

Poznań, 1 lipca. Na posiedzeniu izby poselskiej austriackiego rejchsratu z dnia 25 czerwca, kiedy toczyły się obrady ogólne nad adresem do tronu, a raczej nad sprawą polską, ona bowiem na całym górowała posiedzeniu, zabrał z kolei głos poseł Grocholski i w te przemówił słowa:

„Walka Moskwy przeciw Polakom w celu ujarznienia ich trwa już całe stulecie. Moskwa postawiła sobie za zadanie, polskie kraje w specyficzno-moskiewskie, Polaków w Moskali przemienić. Polacy zaś nie stracili z swej strony nigdy nadziei odzyskania utraconej wolności, oswobodzenia się z pod obcego jarzma.

„Niebędziecie żądali odemnie, Mości panowie, abym wam odmalował szczegóły tej walki i broń, jaką jest prowadzona. Któż ich nie zna? Walka uciemiężenia już prawie od wieku trwająca, z jednej strony z dążeniem do odzyskania politycznej samodzielności, z drugiej strony oto sprawa polska, której ważność mężowie stanu Europy bardzo już często uczuwal.

„Po wojnie krymskiej postanowiła Moskwa dokonać ujarznienia polskich prowincji i tym sposobem polską kwestyą przytłumić. Polacy odgadli ten zamiar i podwoili także swe usiłowania. Przeciw naciskowi moskiewskiemu zasłaniali się ufnością w opatrność Boga. W ręce Wszechmocnego złożyli swą świętą sprawę i obnażali swe piersi na ogień i miecz dzikich tłuszczy moskiewskich. Okrutne morderstwa warszawskie przekonały Moskwę, że zamiar jej się nie uda. Chwyciła się tedy środka zupełnego wytępienia. Wydała straszny edykt proskrypcyjny, raz, aby młodzież narodu wywlec z kraju, powtóre, aby ją zmusić do rozpaczliwej walki, w którejby Moskwa cały naród zniszczyć mogła.

„Lecz mimo to kwestya polska stłumioną nie została; przeciwnie moskiewskie barbarzyństwa wzmocniły ją tylko i odsłoniły prawdziwe jej znaczenie. Tak Mości panowie! jest to wieczna walka wolności przeciw despotyzmowi, cywilizacji przeciw barbarzyństwu, jest to walka o moralność, oświatę, religię! Nie dla własnej niepodległości politycznej jedynie przelewają Polacy krew, walczą oni w równej mierze o wolność i cywilizację całej Europy. Jeżeli uważano za obowiązek położyć tamę uciskowi chrześcijan w Turcji i Syrii, jeżeli poczuwano się do powołania, nieść cywilizację w dalekie Chiny i Meksyk, to nie można i nie powinno się było bez zaparcia się tego powołania ścierpieć dłużej, aby w sercu Europy wielki naród katowano, i jak najstraszniej prześladowano.

„Dla monarchii austriackiej ma wszakże ta sprawa jeszcze całkiem odrębny interes. W obec bardzo młodego, konstytucyjnego państwa tego państwa, jest sprawa polska niejako próbą ognia konstytucyjnej wolności, postępu, rozwoju Austrii. Mości panowie! przeglądajcie kartę dziejów, a ujrzycie, że każde zbliżenie się Austrii ku Moskwie znaczy prawie to samo, co reakcja, a właściwie niezadowolona sprawa polska parła Austrię do Moskwy.

„Ze Austrią obecnie w sprawie polskiej działa wspólnie z państwami zachodnimi, że nie stanęła po stronie Moskwy i konwencji, było to koniecznością jej nowych wewnętrznych stosunków. Nie z sympatii dla Polaków czyni to rząd cesarski, lecz dla tego, że czynić to musi, bo inaczej własne swe dziecię, jakto p. minister stanu nazwał raz w przeszłej sesji konstytucyjną, zaniósłby był do grobu.

„W zapewnieniu zawartem w mowie tronowej, że rząd usiłować będzie utrzymać błogosławieństwa pokoju, znajduję rękojmią, że rząd austriacki pragnie ostatniego załatwienia sprawy polskiej. Dopóki sprawa polska załatwioną nie zostanie, dopóty i pokój zabezpieczonym nie będzie; dopóki polska sprawa nie zostanie załatwioną, dopóty trwać będzie w sercu Europy walka ustawiczna; dopóki polska sprawa nie zostanie załatwioną, musi w sercu Europy i nadal goreć ogień; dopóki sprawa polska nie zostanie załatwioną, panować będzie w Europie tylko zbrojny rozjem, ale nigdy pokój prawdziwy.

„Wszakże nie na podstawie wiedeńskich traktatów da się sprawa polska załatwić. Gdyby to było możebnem, byłby ją jeszcze przed połową stulecia załatwił kongres wiedeński i nie istniałaby już wcale. Fakt, że kwestya polska istnieje, jest właśnie najdobitniejszym dowodem, że innego ona potrzebuje załatwienia. Nie chciejcie wierzyć, panowie, że powodem istnienia kwestyi polskiej jest niedotrzymanie wiedeńskich traktatów; chociażby one zostały dotrzymane, kwestya polska nie mniej przeto domagałaby się rozwiązania. Wracać teraz do wiedeńskich traktatów, byłoby daremnym trudem, trudem, któryby nawet nie miał dobrej wiary za sobą. Nie, panowie, tylko zupełne oswobodzenie Polski, tylko przywrócenie jej politycznej niepodległości, zdołają załatwić kwestyę polską.

„Austrija zaiste nie ma żadnego powodu obawiać się niepodległości Polski. Przeciwnie Polska była zawsze najlepszą przyjaciółką i wierną aliantką Austrii. Uzyskanie Galicji nie nagrodziło wcale Austrii tej szkody, którą jej upadek Polski wyrządził... Rozbiór Polski podkopał odziedziczone tradycje Austrii i Niemiec.

„Rozbiór Polski sparaliżował także tradycyjną i naturalną politykę Austrii na Wschodzie. Miejsce Austrii zajęła tu Moskwa, oparta na posiadaniu polskich prowincji. Szkodę poniesioną przez rozbiór Polski i na wpływie i stanowisku usiłowała Austrija gdzie indziej wynagrodzić. Pozostały jej tylko Włochy. Ze Austrija całą swą siłą działania skierowała ku Włochom, to nie było jej przeznaczeniem: było to skutkiem rozbioru Polski.

„Proroctwa słowa Maryi Teresy, wyrzeczone z powodu podpisania pierwszego rozbioru Polski spełniły się podług mego najgłębszego przekonania rzeczywistości.

„Odbudować dziś Polskę, nie znaczy dla Austrii zerwać z tradycjami, przeciwnie znaczy tyle, co powrócić do dawnych tradycji, które z małego księstwa austriackiego zrobiły pierwsze mocarstwo, znaczy, oswobodzić dwugłowego orła austriackiego z więzów i nadać mu lat dawny, wolny i potężny.

„Czas teraz wystąpić stanowczo. Polskie powstanie w prowincjach polskich Moskwy jest najlepszą do tego sposobnością. Cała Europa zgadza się na to, że dotychczasowy stan dłużej trwać nie może. Ale Moskwa musi zobaczyć, że to nie żart, Moskwa musi uciec, że Europa ma silną wolę rozwiązać kwestyę polską. Dopóki Moskwa nie przyjdzie do tego przekonania, dopóty śmiać się będzie z wszystkich przedstawień.

„Jakżeż odpowiedziała Moskwa na pierwsze identyczne noty? Wieszaniem i rozstrzelaniem kapłanów, aresztowaniem arcybiskupa, mordowaniem rannych. Moskwa wydała amnestyę, nie aby ją wykonać, ale aby jej w obec Europy użyć za uniewinnienie podwójnych okrucieństw. Udzieliła na Litwie prostym kapitanom prawo skazywania na śmierć; na Wołyniu ogłosiła każdego tak zwanego „buntownika katolickiej religii“ za wywoławcę, wydając jego życie i imię na pastwę morderców.

„Czyż mniemacie, panowie, że obecne sześć punktów inny odniosą skutek? Moskwa aż zaudała dobrze zna stan rzeczy, aby nie wiedziała, że sześć punktów nie rozwiążą kwestyi polskiej, bo zawierają one mniej jeszcze, aniżeli ustawy wiedeńskiego traktatu. Właśnie punkta te przekonywają Moskwę, że Europa nie myśli na seryo o załatwieniu kwestyi polskiej. I jakżeż nie mogłaby podobnego powziąć przekonania, skoro widzi, że reskrypt austriackiego ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 października 1860, podług którego spełnione w Austrii przeciw Moskwie czyny jako zbrodnie karane być mają, mimo moskiewskich okrucieństw z największą surowością bywa wykonywanym?

„Może dotychczasowe dyplomatyczne układy były potrzebne, aby drogę czynom otworzyć. Nie wiem tego. Jako Polak wszakże poczuwam się do obowiązku, wyznać jasno i otwarcie, czego wymaga rozwiązanie kwestyi polskiej. Jako Polak jestem obowiązany rozczarować tych, którzy mniemają, że wymiana not dyplomatycznych zostawi czas Moskwie do przytłumienia powstania, co Europa weźmie za „czyn dokonany“ i rozwiązanie kwestyi polskiej odwlecz. Niel panowie! Polskie powstanie nie tak rychło zostanie stłumionem. Wszczęte próżnemi rękami trwa ono już pięć miesięcy. Każdy dzień nowych sił i większych rozmiarów mu przysparza. Gdzie tylko sięga język polski, gdzie tylko tętni serce polskie, powstanie wznosi się. Potężny organizm ujmuje wszystkie polskie prowincje i dodaje powstaniu wzrostu. Nie jest to rewolucya przeciw społeczeństwu ustrojowi, która się da stłumić; jest to pełna rozpacz walka narodu, domagającego się swej niepodległości, a naród ten nie tak łatwo da sobie broń wytrącić z dłoni. Tak, panowie, powstanie polskie ma wszelkie warunki trwałości. Ofiary, tysiące ofiar padnie; każdy dzień pomnoży ich liczbę, ale powstanie trwać będzie, a kto liczy na jego bliski upadek, aby załatwienie kwestyi polskiej odroczyć, ten się ludzi. Z koniecznościami politycznymi paktować nie można!...

„Gdyby zaś obecne powstanie upadło, to upadnie z niem razem wał ostatni, który strzeże Europę od zaborczych chuci Moskwy, który przeszkadza wykonaniu politycznego testamentu Piotra Wielkiego. A pierwsze ciosy Moskwy ugodzą wtenczas w Austrię. Już dziś usiłuje Moskwa utorować sobie drogę swemi panslawistycznymi dążeniami, aby po nad trupem Polski daleko ramieniem sięgnąć. A wiecie wy, panowie, gdzie ramię to sięgnąć zamyśla. Aż po Adryatyk z jednej, a po bramy wiedeńskie z drugiej strony! „Droga do Carogrodu wiedzie na Wiedeń!“ tak sobie mówią w Petersburgu.

„Wprawdzie panslawizm nie wkorzenił się dotąd głęboko, ale wiecie dla czego? Częścią dla tego, że okryta płaszczem panslawizmu kroczy mara caryzmu, a Słowianie wiedzą z doświadczeń Polaków, czego się spodziewać należy po caryzmie. Lecz głównie dla tego, że Polska nie chce panslawizmu. Tak, panowie! Polska dumna na przeszłość swoją, choć pochylona i w złamaniu, w pełnym poczuciu swej siły politycznej i w ufałości w Boga; Polska nie chce, aby jej polityczna indywidualność rozplynęła się w panslawizmie.

Jeżeli zaś kiedy rozpacz skłoniła Polskę stanąć pod sztandarem panslawizmu, natenczas nie ma potęgi na ziemi, któraby go zgnieść zdołała. Tak, korzystając ze sposobności, w obec Europy uroczyste oświadczam:

„W dniu, w którym Polska przestanie być Polską, w dniu, w którym Polska zwątpi o odzyskaniu swej politycznej niepodległości, w tym dniu narodzi się panslawizm i zbrojny na świat wystąpi. Niechaj Europa zważy, czy gość ten byłby jej pożądanym.

„Głosuję za adresem.“

N. Pan raczył ks. Wildenowi proboszczowi w Hüchelhoven w powiecie Erkelenz udzielić order czerwonego orła IV klasy.

Berlin, 30 czerwca. Dzienniki tutejsze podają, że lord

Bloomfield otrzymał z Londynu depeszę, którą ma udzielić gabinetowi wiedeńskiemu, zawierającą cały szereg korespondencji pomiędzy Londynem a Berlinem, mających wykazywać znaczną zmianę polityki pruskiej w sprawie polskiej i czynić zarazem nadzieję, że Prusy przyłączą się do programu Austrii i mocarstw zachodnich.

— Do Posn. Ztg. piszą między innemi, że na pruskich kolejach żelaznych uczą się obecnie podoficerowie od piechoty i kawalerii wojsk pruskich służby praktycznie. Na kolej hamburską wykomenderowano podoficerów od gwardii huzaarów, którzy częścią przy lokomotywie, częścią przy kotle parowym umieszczeni zostali. „Instrukcyja ta ma niezawodnie wielkie znaczenie, powiada korespondent, ponieważ w razie przewozów wojsk łatwo się zdarzyć może, iż te przewozy lepiej poruczyć podoficerom praktycznie z obsługą kolei żelaznych obeznanym.“

— Były prezes naczelny W. Ks. Poznańskiego p. Bonin, który dotąd był na odstawce, teraz zupełnie ze służby rządowej został uwolniony, na własne żądanie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 czerwca. Przygotowania rządu narodowego do energicznego prowadzenia walki przeciw rządowi rosyjskiemu są bardzo energiczne. Wyjście z kasy skarbu Królestwa 28 milionów złp. dotkliwie uczuć się dało rządowi moskiewskiemu. Złożono komisję pod przewodnictwem dawniejszego prezesa banku Niepokojczyckiego, z przydaniem jednego z wyższych oficerów. Komisya orzekła, że prócz osób, które się wydały za granicę, nikogo winić nie można. Ale rząd rosyjski nie przestał na tém, i konieczne pragnie mieć winnych. Złożył drugą komisję, złożoną z samych oficerów, a ta zaczęła czynność od uwięzienia sędziwego naczelnego kontrolera Janiszewskiego; uwięziono także kasyera Orła i urzędnika Szubińskiego; w miejsce buchaltera kasy Hebby, który pisał z Lubeki do Wielopolskiego, biorąc całą odpowiedzialność za wyjęcie sumy owęj ze skarbu na siebie, mianowano kapitana żandarmerii Różyckiego, który nie ma wyobrażenia o kasowości.

Najnowsze rozporządzenia rządu narodowego z 21 czerwca nakazują zamknięcie kolei żelaznej petersbursko-warszawskiej oraz linii telegraficznej w tymże kierunku, w obrębie granic polskich, toż samo zamknięcie kolei i linii telegraficznej od Landwerowa na Kowno i Wierzbolów aż do granicy pruskiej. Czasu swego rząd narodowy ogłosi rozporządzenie rozpoczęcia na nowo przewozu i przesyłek na tychże liniach. Wykonanie rozporządzenia nakazuje wszystkim urzędom cywilnym i wojskowym.

Drugie rozporządzenie z 22 czerwca w dalszym rozwinięciu powyższego dekretu nakazuje: 1) urzędnikom przy głównej administracji petersburskiej zakazuje się ekspedycyować pociągi na kolei żelaznej od granic polskich do Wilna w kierunku od Petersburga, i od Landwerowa na Kowno do granicy pruskiej; 2) te linie tymczasowo zamknięte mają natychmiast opuścić budnicy i robotnicy, których mają zaopatrzyć gminy najbliższe; 3) Mechanikom się zakazuje jeździć lokomotywami czy to z pociągami, czy bez pociągów; 4, telegrafistom zabrania się przesyłania depesz; 5, osobom prywatnym zabrania się jeździć kolejami pomienionymi i przysyłać niemi cokolwiek; 6, nie wolno przysyłać towarów; 7, wykraczający przeciw art. 1, 2, 3, 4, stawieni będą przed trybunał rewolucyjny; wykraczający przeciw art. 5 i 6, sami sobie niechaj przypiszą skutki co do utraty życia lub mienia, bo każdy pociąg będzie narażony na niebezpieczeństwo; 8, rozporządzenie powyższe oznajmia się wszystkim władzom cywilnym i wojskowym itd.

— Piszą do Posn. Ztg., że kiedy księdz Felińskiego pod eskortą przywieziono do Gieczyny pod Petersburgiem, cesarz, który się tam właśnie znajdował, kazał go zawieść tymczasem do Jarosławia. Już nawet mowa jest o następcy ks. arcybiskupa, chociaż jego stolica nie jest opróżniona; mowa jest o księdzu Zubieńskim.

— Druty telegraficzne z Warszawy do Bydgoszczy były przerwane tych dni, depesze do Petersburga szły na Wrocław.

— Piszą do Ostsee Ztg że do borów nadgranicznych przychodzą bandy z Prus i Austrii z furmankami kraś drzewo, czemu strażnicy tak rządowych jak i prywatnych lasów nie mogą przeszkodzić.

— Dyrektor poczty Mason, który się udał za granicę, ma polecenie użyć wszelkich sposobów, aby wpłynąć na prasę zagraniczną i zniewolić ją do zapatrywania się na sprawę polską w myśli rosyjskiego rządu.

— Dnia 24 czerwca wedle Pos. Ztg w mieście Kole toczyła się walka pomiędzy oddziałem powstańczym a konsystującą tamże załogą moskiewską. Miało poledz 15 Moskali.

— Do Br. Ztg piszą: Wciąż nowe uwięzienia. Naczelny prokurator Wołowski jeszcze trzymany w cytadeli; kazał sobie przynieść kilku starożytnych klasyków. Dawny gubernator cywilny augustowski radca stanu Ponomarew, mianowany przewodniczącym w sądzie wojennym, przed którym ma przyjść sprawa wyjęcia listów zastawnych ze skarbu, jako człowiek sumienny odmówił przyjęcia, bo niezna kodeksu wojennego. P. Ponomarew jest Rosjaninem. W książkę za to kazał go wywieść żandarmami do Wołogdy.

— Rosyjskie Nowiny urzędowe dla gubernii wołyńskiej, ogłaszają pod dniem 25 maja rozporządzenie jenerał-gubernatora wojennego gubernii kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, zakazujące wszystkim urzędnikom na Wołyniu używać języka polskiego, nie tylko pomiędzy sobą ale i w zno-

szeniu się z mieszkańcami, „ponieważ rząd roszczerza sobie Polacy coraz więcej prawa do tego kraju.“ Natomiast nakazuje to rozporządzenie używać jedynie języka rosyjskiego, „aby „narzecz“ polskie zupełnie wykluczyć z administracji.“

✚ **Z Kujaw, 28 czerwca.** Dnia 24 czerwca Wola Sosnowa pod Izbicą, najechana została od dwustu obeszczeków i kozaków moskiewskich, którzy z sobą zabrali kilkunastu groźbami i podburzeniami podburzonego chłopstwa, do rabunku i mordu pod pozorem rewizji. Nie rewizja, lecz rabunek trwał godzin sześć, meble potłuczono, garderobę, bieliznę, kołdry, kołnierze zabrano, słowem co tylko im pod ręce podpadło. Niekontentując się tem, zabrali wszystkie konie, żrebaki, szory i półszorki, wozy i wszystko zboże znajdujące się na śpichlerzu, niedosyć, że koniom po podwórzu rozsypowali, ale jeszcze na wozy zabierali wraz z workami. Ekonomia bili cztery razy batami i na pół żywego zabrali z sobą, włodarza także zbili, że chodźć nie może, lecz go zostawili. Chłopom zakazali „pankowi“ robić, tylko stać na trakcie na straży, aby, jak panek przyjedzie, na środku podwórza powiesili bez najmniejszej odpowiedzialności, i że ta własność już nie panka, tylko ich jest i dla siebie sprzątać mają.“ Prócz tego wszystkiego grozili za parę dni przyjść znowu i spalić, udali bowiem, że wędrowce lano kule, znajdując się gotowe ładunki, formy do kul i pistolety, które samo wojsko podłożyło, ażeby mieć jakiś pozór do rabunku. Na szczęście dwa dni przed rewizją właściciel był odwoził żonę do granicy W. Ks. Poznańskiego, która się udać miała do tegoż na słabość dla większego bezpieczeństwa, lecz wracając sam w najlepszej myśli w dniu popełnionej nabyto rewizji a rzeczywistego rabunku, był ostrzeżony, że dwór zabrano i jego zamordować chciano. Głównie odznaczał się okrucieństwem, buntowaniem chłopów, i rabunkiem kapitan obeszczeków Denikien mieszkający w Piotrkowie Kujawskim, przybrałszy sobie do powiększenia liczby, siedmiu parobczaków z Woli, pomiędzy którymi i ogrodowy żonaty przeszedł lat 50 mający należał, z temi poszli dalej do następnych wsi. Właścicielowi pozostało tylko jedno ubranie, które na sobie miał i teraz musi o parę mil od swego majątku przed Moskalami ukrywać się, aby uniknąć zagrożenia od nich śmierci, najniebezpieczniej. Mo skale dopytywali się koniecznie o złoto i srebro służącą, którą trzy razy rozciągać zaczęli: wreszcie powiedzieli, że oni są bardzo dobrzy, że oni jej także dadzą, żeby tylko powiedziała gdzie zachowane. Kapitan szczególnie bardzo zręcznie chował po kieszeniach koronki, drogie kołnierzyki, w ogóle droższe i ponętniejsze przedmioty, a po nim dopiero żołnierze. Wszystkie pokoje napełnione były żołądactwem rabującym; gdy już wszystko pomarnowali, wypróżnili i zabrali i do wychodu się przygotowywali, w końcu w pokojach sprawili znany złodziejski figiel. Wyżałować Moskale nie mogli, że przynajmniej żony w domu nie zostali, bo by byli na rożach (pikach) swoich ją rozniesli.

Rymarza aż z Wolsztyna pracującego koło szorów, pomimo, że się paszportami wylegitymował, wzięli, rozciągli zbili okrutnie, tak aż krew z kawałkami ciała pryskała, paszporta zabrali a jego zostawili zbitego.

Wilno, 27 czerwca. Murawiew Wiszatel dalej rozwija swój system, przed którym błędą osławione w historii proskrypcje Sulli. Ale, że w Petersburgu wypierają się teraz instrukcyi jemu dany, za potrzebę uważa wyraźnie oświadczyć, iż jego projekta zostały zatwierdzone przez władzę wyższą. Otóż co nam podaje część urzędowa najnowszego Kuryera Wileńskiego:

Zalecenie dane przez pana generała-gubernatora, naczelnikom gubernii wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mińskiej, dnia 13 czerwca.

Otrzymałszy wiadomość, o zatwierdzeniu przez władzę wyższą projektów moich co do obciążenia majątków nieruchomości należących do szlachty, czasowym dziesięcioprocentowym poborem od wyreżanego przez nich dochodu z gruntów uprawnych pozostałych w ich bezpośrednim posiadaniu, zalecam waszjej ekscelencyi, celem łatwiejszego wprowadzenia w wykonanie ściągania czasowego poboru od szlachty obywateli powierzonej panu gubernii, uczynić bez odwołki stosowne rozporządzenie, przyjmując za podstawę następujące główne zasady:

1) Wyreżenie czasowego dziesięcioprocentowego poboru, odbyć powiatami wedle ułożonych na ten cel planów ze wszystkich dóbr nieruchomości, należących do szlachty, a to przez wojennych naczelników powiatowych i podległą im policję ziemską

2) Na wnoszenie opłat przypadających od właścicieli majątków, naznaczyć termin siedmiodniowy. Jeżeli zaś ktośkolwiek z właścicieli nie uścił w czasie oznaczonym należnej odeń opłaty, to dać naczelnikom powiatowym prawo wystawić bez wszelkiej folgi na sprzedaż znajdujący się w domu i gospodarstwie nieposłusznego majątek nieruchomy, bydło, konie i zapasy zboża.

3) O wszystkich posiadaczach, gdzie się okaże, iż z ich rodziny członkowie opuścili bez wieści miejsce zamieszkania, natychmiast mnie donosić, ażebym mógł rozporządzić się celem zwiększenia od nich opłaty, prócz ogólnego 10% poboru, ponieważ tacy posiadacze okazują się podwójnie winnymi w stosunku do innych.

4) Wszystkie tym sposobem zebrane sumy, wojenni naczelnicy powiatowi powinni w miarę wpływów oddawać do kas powiatowych. Dla prowadzenia należytej rachunkowości wnoszonych poborów, kasy i naczelnicy powiatowi powinni otrzymać osobne księgi sznurowe, oraz kwity, które będą wydawane płaćcym na dowód, że w czasie właściwym i w zupełności wnieśli przypadające od nich opłaty.

5) Naczelnicy gubernii otrzymują upoważnienie zwracać uwagę moją na tych z pomiędzy posiadaczy dóbr nieruchomości, którzy nie tylko słowami, ale nadto i czynem dowiedli swęj przychylności do rządu prawnego i wierności wykonanej przez nich przysiędze, iżbym mógł takim osobom okazać pewne ulgi według takiego porządku, w takim czasie i w takich rozmiarach, jakie uznaję za najdogodniejsze.

6) Wojenni naczelnicy powiatowi powinni bez odwołki donosić naczelnikom gubernii o wszystkich dobrach, które z jakiegokolwiek powodu nie były wciągnięte do wiadomości, dla ułożenia rozkładu dodatkowego na te dobra.

Jaśnie wielmożny pan zechceć swoim osobistym czuwaniem dopomagać do najrychlejszego ułożenia rozkładu opłat powiatami w powierzonej wam gubernii, ażeby najwyższe zatwierdzone od szlachty obywateli dziesięcioprocentowy pobór mógł być wyreżony w jak najkrótszym czasie.

Podpisano: Generał piechoty Murawiew 2.

„Okólnik p. zarządzającego ministerium sprawiedliwości do prokuratorów gubernialnych o środkach przedsiębranych przez instruktorów sądowych i policję, dla odjęcia obwinionym sposobów uchylania się od śledztwa i sądu.

„Z wiadomości znajdujących się w ministeriach sprawiedliwości i spraw wewnętrznych okazuje się, iż instruktorowie sądowi oraz śledzący od policji często niewłaściwie rozumieją na praktyce istniejące prawa dla uchylenia obwinionym sposobów unikania od śledztwa i sądu. Niewłaściwość takowa szczególnie wykazuje się w tem, iż obwinieni często są zatrzymani w więzieniach wówczas, gdy należałoby przedsięwziąć względem nich jeden z innych środków wskazanych przez prawo.

„Ze względu na podobne wydarzenia, w celu zapobieżenia zbytecznemu obciążaniu losu obwinionych osób, oraz zapełnianiu więzień aresztantami, po zniesieniu się z ministrem spraw wewnętrznych rozkazuję pp. prokuratorom gubernialnym, iżby zalecili ze swęj strony rządowi gubernialnym i izbom kryminalnym następujące przepisy dla wskazówki przy oznaczeniu środków dla uchylenia obwinionym sposobów unikania od śledztwa i sądu.

I. O środkach przedsiębranych przez instruktorów sądowych. a) Osoby podlegające za przestępstwa pozbawieniu wszystkich praw lub niektórych szczególnych, powinny być zamknięte przez instruktorów w więzieniu lub innych zastępujących więzienia budowach, jeśli do obwinienia tych osób są dostateczne poszlaki (art. 85 o sąd. instr. ar. 132, 134 XV t. ks. 2 b.). Osoby ulegające lżejszym karom na mocy prawa art. 132 i 133 XV t. 2 ks. mogą zostać na poręcz (art. 137) albo trzymać się w areszcie domowym lub pod nadzorem policji (art. 135) zamknięcie zaś w więzieniu, lub w ogóle osobiste zatrzymanie w osobnych budynkach, może mieć miejsce dla mniej ważnych przestępców, tylko w tych wyjątkowych razach, kiedy dla uchylenia im sposobów unikania od śledztwa i sądu niemożna przedsięwziąć jednego z wyżej oznaczonych środków (art. 132, 133 i druga połowa 134 art. XV t. 2 ks. i art. 89 o instruk. sąd.). c) Nareszcie przy kwestyi co do wiarygodności poręki, na mocy 137 art. XV t. 2 ks. instruktor sądowy niemożne polegać na swoim osobistym przekonaniu dowolnie, ale powinien fundować się na pewnych danych co do niedostateczności poręki.

II. O środkach używanych przez policję przy śledzeniu. a) Policja ma prawo: osoby obwiniane o przestępstwa, za które mogą być pozbawiane wszystkich praw, albo wszystkich szczególnych praw, w pewnych razach określonych w art. 15 ustawy danęj policyom 8 czerwca 1860 roku trzymać przy kwaterach cyrkulowych, włościańskich i gminowych urzędach, oraz domach obywatelskich pod strażą (art. 15, 19 i 23 ustawy), a po miastach, przy policyjnych urzędach.

b) Osoby na które poprzedzający punkt się nie rozciąga, obwiniane o przestępstwa, za które nieulegają pozbawieniu wszystkich praw lub szczególnych, oraz osoby, chociaż i podejrzywane o podobne przestępstwa, lecz bez okoliczności wskazanych w art. 15 ustawy, obowiązują się piśmiennie stanąć na każde wezwanie śledzącego. Przytém osoby nieznane władzom miejscowym mają także przedstawiać wiarygodną porękę (art. 16 ustawy).

c) Jeżeli piśmienne zobowiązanie się do stawienia się nie będzie złożone lub nie będzie należytej poręki, to na mocy art. 16 i 17 ustawy, policja nakłada na osoby w 2 punk. oznaczone areszt domowy (art. 23 ust. i art. 135 t. XV ks. 2 zb. pr.), prócz osobnych okoliczności, art. 123 t. XV cz. 2), kiedy obwinieni mogą być trzymani pod strażą w budowach wskazanych wyżej (art. 19 ustawy).

d) Nareszcie, względem osądzenia wiarygodności przedstawionej poręki, policja również jak i sądowy instruktor, niemożne polegać na swém własnym przekonaniu dowolnie, lecz powinna fundować się na pewnych danych co do niedostateczności poręki.

— Poczta Siewierna ogłasza:

„Wspólnicy Leona Platara w napadzie na transport broni, z których niektórzy byli pociągnięci fałszywym wezwaniem na polowanie na łosie, a potem przyjęli udział w rabunku broni i zabójstwie eskorty, zostali też sądzeni według doraźnego sądu i skazani, szlachta: Michał Paczyński, Augustyn Grzybowski, jednodworzec Tomasz Cytowicz, i wolny człowiek Józef Zabłocki, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na zesłanie do ciężkich robót na cztery lata; włościanie Antoni Panasiewicz i Jan Baur, po pozbawieniu praw osobistych i przywilejów, na zesłanie do rot aresztanckich cywilnych na trzy lata. Szlachta: Bronisław Czerwinski, Józef Waśilewski, Jan Wiszniewski, Jan Wojno, Ludwik Nieciecki; jednodworcy Jan Paszkiewicz, Grzegorz Mackiewicz, po pozbawieniu pierwszych czterech szlachectwa, a ostatnich wszystkich praw do poszukiwania szlachectwa, na służbę prostymi żołnierzami do wojsk oddzielnego orenburskiego korpusu, wszyscy bez wysługi. Szlachcie Materno, na zamieszkanie do gubernii permskiej.

— Piszą stąd, 23 czerwca, do Dr. J.: Znani z swojej srogości gubernator grodzieński Bobryński, generał żandarmeryi Hildebrand i Haller, gubernator cywilny wileński, podali się do dymisji, powiadając, że służyli carowi, ale wiszatelowi służyć nie będą. „Murawiew nie przyjął dymisji Hallera, i rzekł: „Ja sam ciebie przegonię.“ Pułkownik Wasiljew, który z nieludzką srogością piętnaście lat był policmajstrem wileńskim, opuścił potajemnie Wilno z całą rodziną. Marszałek wileński

Domejko, który żył w Petersburgu i któremu powiedział minister spraw wewnętrznych Wałujew, „zostań tutaj, bo tu będzie bezpieczny, a w Wilnie pod Murawiewem nie,“ na rozkaz Murawiewa został sprowadzony żandarmami do Wilna, a gdy okry chrestami stanął przed Murawiewem, ten mu rzekł: „Zrobić wszystko, co ci rozkażę, natychmiast i bez wymówki, a wszystkie te znaki (wskazując na chresty) gosudarstwiennoj miłoj u mnie nie nie zaręczą, mimo nich możesz pójść na Sybir.“ Półtem żądał adresu wiernopoddanego, ale ani Domejko a żaden z marszałków szlachty, których każdego z osobna Murawiew przed siebie powołał, i których wszystkich następnie uwięził, nie chciał w nim mieć udziału. Marszałek gubernialny miński, Łape, uwięzionego także, wygnano do Wiatki. Biskup wileński Krasieński, internowany w Inflantach. W gubernii mińskiej Moskal podobno w różnych stronach ponieśli porażkę od powstańców. Żydzi zachowują się dla powstania przychylnie.

AUSTRYA.

Wiedeń, 25 czerwca. Izba poselska toczyła dziś obrady nad adresem. Przed rozpoczęciem dyskusji odczytano oświadczenie jedenastu posłów czeskich, iż na sejm nie przybędą. Umotywowanie tego kroku przebiega całą historią konstytucjonalizmu w Austrii, przedstawia w żywych kolorach niebezpieczeństwo scentralizowanego w Wiedniu, to jest w rękach państwa ściślejszej, parlamentaryzmu, tyranią stąd niechybnie dla krajów koronnych do rejchsratu nienależących, sprzeczność nie usuniętą pomiędzy dyplomem październikowym zapewniającym krajom autonomię, a konstytucją lutową zaprowadzającą centralizację, wreszcie i to głównie wytyka niektórym posłom, że rząd państwa ściślejszej do uchwał, które są im będą przedłożone. Marszałek izby oświadczył, iż ma zamiar po tygodniu tych 11 posłów czeskich uwiadomić, iż jeżeli w przeciągu dwóch tygodni nie przybędą, uważać będzie jako złożyli mandaty i nowe nastąpią wybory. Kiedy w tej mierze marszałek odwołał się do zdania izby, poseł Zyblikiewicz oświadczył iż posłowie polscy, jako dawniej razem z owymi Czechami się łączący, nie wezmą udziału w głosowaniu. Tę samą oświadczył imieniem Czechów zasiadających w sejmie poseł Prądzak, z Morawy. Ale do głosowania nie przyszło, izba jednomyślnie przystąpiła na zdanie marszałka.

W obecności prawie wszystkich ministrów i przy trybunach zapełnionych zaczęły się obrady nad adresem. Ustęp projektu dotyczący sprawy polskiej brzmi:

„Izba poselska uznaje w wspólnym działaniu Austrii, Anglii i Francji w sprawie poruszających dziś całą Europę stępków Królestwa Polskiego wyraz mądrzej i sprawiedliwej polityki na zewnątrz, a jeżeli rząd cesarski podnosi głos w obronę wymagań ludzkości i słusznych praw ciężko pokrzywdzonego narodu sąsiedniego, i domaga się wraz z innemi państwami o zapewnienie jego narodowych i religijnych potrzeb, to nie tylko znalazły przezto sympatyę i zyczenia mieszkańców państwa swój wyraz, ale nadto prawdziwe interesa Austrii i europejskiego pokoju na tej drodze poparte zostały.“

Sprawozdawca komisji, poseł Giskra, poprzedził odczyt projektu do adresu dość długim komentarzem co do zapatrywania się komisji. Co do ustępu o sprawie polskiej, tłumaczył wyrażenie „Królestwo Polskie,“ oświadczaając jak najwyraźniej, że nie znaczy to bynajmniej, aby sympatya i wyrażenie życzenia komisji ograniczały się tylko do „Królestwa Polskiego,“ a nie rozciągały się do wszystkich krajów polskich pod berłem rosyjskim zostających, ale że komisja starała się w wyrażeniach swoich iść razem z dyplomatycznym działaniem. Nie mniej wyraził p. Giskra, że komisji zdawało się zbyteczną kłaść granice owej polityce, której uznanie uważała za konieczne w adresie, bo granicą tą jest natura i nie całość monarchii (Integrität), w którym to zakresie jedynie jakakolwiek polityka znaleźć może uznanie izby. Zresztą p. Giskra położył dość silny nacisk na to, że sprawa polska uważana była przez komisję nie tylko za kwestyę obchodzącą ludzkość; ale za sprawę leżącą w prawdziwym interesie Austrii.

W ogólnej rozprawie nad odczytanym projektem, który się rozpoczęła, pierwszy p. Tschabuschnigg zabrał głos, a p. kilku słowach przeszedł zaraz do sprawy polskiej, i już z nią do końca mowy, która nie była długą, nie wyszedł. Zgadza on się na zapatrywanie adresu, i sympatycznie sprawę przedstawiał, ale w końcu nie mógł się powstrzymać od ubolewania że wyrazu „Integrität“ w adresie nie było. Wszakże po oświadczeniu komisji przez sprawozdawcę, czuł się zadowolniony i oświadczył, że będzie za adresem wotował.

Po nim powstał znany z frankfurckiego parlamentu p. Berger, deputowany z lewicy, który świeżo wybrany do rad państwa po raz pierwszy mówił w parlamencie wiedeńskim. Wyraził się p. Berger w pięknej i parlamentarniej swęj mowie o naszej sprawie z takim oświeceniem i taką prawdą, że istotnie w izbie zrobił wrażenie. Zaczął od słów kilku osoby się tycających, potem przeszedł do adresu i oświadczył, że lubo mu nie odpowiada co do formy, ale będzie za nim głosował, bo miłośco do trzech kwestji: niemieckiej, polskiej i węgierskiej, które są europejskie i austriackie, zbliżające się do jego przekonania. Program swój niemiecki streścił w tych słowach: Nie masz Niemiec bez Austrii, bez Prus; rozwój austriackiego życia konstytucyjnego z ciągłym uwzględnieniem niemieckiego posłannictwa Austrii. Zwracając się do sprawy polskiej, mówił:

„Przystoi nam wspomnieć z powagą, z gorącym współczuciem o tragicznym losie Polski. Bastiony Wiednia, właśnie o zniesione dają świadectwo, że Sobieski uwolnił Wiedeń od Turków; z proroczych łez, które mi płakała cesarzowa Maria Teresa nad losem Polski, wzeszedł obfity plon krwi i okrucieństw, dzicy tatarscy hanowie obchodzą katowskie uczty w Wilnie w Warszawie i po innych miastach; i dziwić się należy, że rycerze, którychby nazwał rycerzami smutnej postaci, którzy tak czuli na to, co swęm prawem nazywają, i protestacye do tej izby przesyłają, otwarcie głoszą panslawistyczne swe sympatye dla Rosji. W sprawie polskiej jest tylko jedno hasło i jedno rozwiązanie: „Sprawiedliwość.“ Podział Polski był

największą niesprawiedliwość i dla tego wielka cesarzowa Maryja Teresa nad nim płakała. Cieszę się więc z polityki sześciu punktów, ale spodziewam się stanowczego działania, a nie dyplomatycznych zwlekań sprawy po długich konferencyach wskutek moskiewskiej chytrności. Poseł polski Janiszewski powiedział niedługo w kościele św. Pawła (w Frankfurtu): „Można Polskę pokonać, ale nie tak łatwo ją strawić; dopóki sprawa polska nie będzie załatwiona, dopóty Europa będzie cierpieć na politykę niestrawności, politykę uderzania krwi do głowy. Dla tego: Sprawiedliwości dla Polski!“ (brawo, brawo!).

Co do sprawy węgierskiej nareszcie był za transakcją, za porozumieniem się, za koncesjami jednym słowem, których Austria zrobić nie mogła, dopóki była słabą, ale które teraz dać może, bo jest silną.

Po mowie tej oklaskami słusznie okrytą, mówił pan Kuranda, broniąc bardzo stanowczo sprawy polskiej od samego początku do końca swego przemówienia. Przechodził bardzo trafnie wszelkie strony kwestyi i stawiał ją jako kwestyę europejską i austriacką, zewnętrzną i wewnętrzną. Wszędzie znajdował interes Austrii w popieraniu tej sprawy. Przypominał o dążności Rosji ku Carogrodowi, do którego droga przez Wiedeń prowadzi; mówił o panslawizmie grożącym Austrii i skończył, że dopóki tylko polityka rządu, warując całość państwa rakuskiego, popierać chce sprawę polską, może być pewnym poparcia izby.

I tę mowę, także zasłużenie oklaski przy końcu pokryły. Gorące i wymowne wystąpienie czterech, a zwłaszcza dwóch ostatnich mówców podniosły były uczucia zgromadzenia i rozgrzały umysły ku sprawie polskiej, tak, iż wybornie przypadło posłowi Grocholskiemu powiedzieć swą treścią, a silną mowę. Deputowani przysunęli się, aby lepiej słuchać, a uwaga była natężona, milczenie i cisza nieporuszana, chyba oklaskami. (Mowę tę podaliśmy w wstępie dzisiejszego numeru. P. R.)

Z kolei zabrał głos poseł Wężyk. Następnie występował p. Prażak przeciw niekompetencji izby, bolejąc, że ścisłszy reichsrat wdaje się w rzeczy, które do niego nie należą. Co do sprawy polskiej stanął mniej więcej na stanowisku p. Riegera.

— Dnia 24 czerwca cesarz austriacki wrócił z Kissingen, dokąd był odprowadził cesarzową, do Laksenburga.

FRANCYA.

Paryż, 27 czerwca. W ostatnim przesileniu gabinetowem główną podobno rolę odgrywali Billault i Morny, którzy się najwięcej przyczynili do tego, że zmiany przyszły do skutku i, że na nowych ministrów takie, a nie inne osoby wybrano. Dzienniki nie przestają sobie tłumaczyć tego, co zaszło, na korzyść postępu i zasad wolnomyślnych. Mianowicie Presse wypowiedziała kilkakrotnie to przekonanie, a Opinion nationale umieściła wczoraj obszerny artykuł, w którym dowodzi, że rząd w rozmaitych próbach przedsięwziętych z radą ministrów, chwycie się widocznie pomiędzy niedogodnościami rządów parlamentarnych tego rodzaju, jakie były przed rokiem 48, a koniecznością przeprowadzenia odpowiedzialności ministrów bez szwanku dla stateczności i mocy rządu.

— Jeden z korespondentów paryskich Timesa donosi, że niebawem rząd francuski poda do Anglii wniosek, aby wspólnie z nim uznała konfederacyę Stanów południowych amerykańskich jako państwo niepodległe. Uzasadnia korespondent to mniemanie głównie na wybornym przyjęciu, którego poseł konfederacyi Slidell doznał u cesarza, jako też na posłuchaniu członków parlamentu angielskiego Roebucka i Lindsaya, o którym wczoraj mówiliśmy.

— Sułtan turecki kazał w Londynie wybudować cztery fregaty, jedną korwetę, jako też dostarczyć 50,000 karabinów.

— Dzienniki paryskie zwracają uwagę na znaczną zmianę tytułu zaszłą w skutek ostatniego przesilenia ministerialnego, podczas gdy dawniej Baroche miał tylko tytuł prezydenta rady stanu, będzie miał Rouher, który po nim następuje, tytuł ministra prezydenta rady stanu.

— Telegram przesłany z Londynu do dzienników paryskich donosi, że generał Bazaine w towarzystwie meksykańskich generałów Marqueza i Wolla przybył przed miasto Mechiko i zajęli stanowisko górujące nad całym miastem.

— Z Londynu słychać, że skutkiem odwiedzin deputowanych Roebucka i Lindsaya wystósował minister Drouyn de Lhuys depeszę do posła francuskiego, barona Gros z wnioskiem aby Anglia wspólnie z Francją na nowo starała się pośredniczyć pomiędzy obydwojema stronami wojującymi. Gabinet londyński zastanawiał się nad tym wnioskiem dnia 24 wieczorem i większość okazała mu się przychylną. Zkąd inąd słychać nawet, co nie jest prawdopodobnem, że baron Gros miał się domagać, żeby uznano w zasadzie niepodległość stanów południowych, jeśliby w przeciągu roku nie przyszło do porozumienia między stronami wojującymi, dodając wszakże jeszcze ten warunek, że konfederacya południowa uchwali zupełne i stanowcze usamowolnienie czarnych niewolników.

— Angielskie dzienniki upatrują także w zaszłej we Francji zmianie ministerstwa, tak jak i francuskie, postęp ku lepszemu. Daily News i Telegraph powiadają, że to był pierwszy krok do ustanowienia na przyszłość ministerstwa samodzielnego.

— Przedwczoraj wieczorem, jako w rocznicę wstąpienia na tron sułtana Abdul-Aziza odbyła się w tureckim poselstwie świetna uczta i bal, na których znajdowały się wszystkie znakomości krajowe i zagraniczne, teraz znajdujące się w Paryżu.

Paryż, 28 czerwca. Telegramem z Petersburga nadesłanym dowiadujemy się, że trzy noty razem wręczone zostały wczoraj, w sobotę, księciu Gorkczakowowi; zdaje się zatem, że depesza austriacka przedtę przybyła do Petersburga, niż jej się z początku spodziewano. Im dalej postępują dyplomatyczne czynności o sprawę polską, tém bardziej przekonywać się zaczyna opinia publiczna, że wszelkie tego rodzaju zabiegi, które po za sferę papierów i piór nie wyjdą, są niczem więcej, jak ludzeniem siebie, a raczej chęcią ludzenia innych i że sprawa polska z tej strony żadnego pocieszającego wypadku nie ujrzy. Tém mocniej obstawać można za takowem

przekonaniem, im głośniej znów od dni kilku angielskie i francuskie dzienniki ogradzają się przeciw wszelkiej myśli wszczynania wojny z powodu Polski. I tak powiada Times wczorajszy, że jakikolwiek los spotka podane przez trzy mocarstwa w Petersburgu wnioski, Anglia nigdy na prawdę nie myślała i nie myśli rozpoczynać wojny dla Polaków i że też samo usposobienie jest prawdopodobnie panującym obecnie we Francji. Ale Times powiada dalej, że rząd angielski działając tak, jak działa, nie postępuje sobie ani rozsądnie, ani też zanie, bo Anglia nie powinna nigdy żądać niczego, coby nie było rozsądnem i zaczętnem, a w razie, gdyby to rozsądne i zaczętnem zostało, natenczas nie powinna zostać nieczynną i odprawy znieść nie powinna. „Nie ganimy Anglii i Francji, powiada tenże dziennik, dla tego, że nie okazują się pochopni do pogrążenia Europy w wojnę domową dla sprawy tak rozpaczliwej, jaką jest powstanie polskie, ale mamy niewątpliwie prawo krytykowania wniosków, które prócz tego, iż przyjętemi być nie mogą przez strony, których dotyczą i bezskuteczne ze stanowiska załatwienia sporu toczącego się, wystawiają nas jeszcze na szwank wojny, której nie powinniśmy przedsiębrać lub też na pokój, który własne nasze postępowanie uczynił haniebnym.“ Na podejrzeniu tak Timesa, jako też innych dzienników angielskich, jakoby Francja nieszczerze współdziałała z Anglią w sprawie polskiej, a miała jakieś własne cele na oku, odpowiada dzisiejszy Pays w dłuższym artykule, dowodząc powtórnie, że wedle zapatrywania się gabinetu paryskiego sprawa polska jest sprawą europejską i że rząd francuski nie szuka i nie będzie poszukiwał żadnego osobnego działania po za porozumieniem wspólnem obecnie skojarzonem. Artykuł ten kończy się następującymi słowy: „Mamy wszelki powód do spodziewania się, że porozumienie państw europejskich utrzyma się, jakiekolwiekby nowe przemiany sprawa polska przechodzić musiała.“ Anglia i Austria są nadto teraz zawiślane, jak się zdaje, iżbyśmy sądzić mogli, że się cofną. Co się zaś tyczy Francji oddała się ona na usługi sprawy europejskiej, za zgodą europejską; dopóki sprawa ta uważana będzie jako taka przez inne mocarstwa, dopóki porozumienie to się utrzyma, okaże się Francja stałą i pełną poświęcenia, aby do prowadzić ją do celu. Wszakże szukać nie będzie, niechaj to dobrze zrozumieją, żadnej czynności osobnej po za owem porozumieniem.“ Daily News zajmuje się domysłami nad odpowiedzią rządu moskiewskiego; sądzi on, cośmy zresztą już sami kilkakrotnie powtarzali, że odpowiedź ta będzie z razu grzeczną i zgodną, chociaż wybiegliwą, to Moskwa przedewszystkiem starać się będzie o włączenie układów aż do zimy; bardzo jej z tém wygodnie, bo tymczasem się spodziewa że jej Murawiewy i Bergi, które wypuściła na ziemie polskie, zadławią i wymordują do reszty obrońców niepodległości polskiej, a jak będzie porządek panował w Warszawie, natenczas Moskwa w swoim czasie odpowie dumnie, wtrącającym się dyplomatom zagranicznym: niepotrzebna wasza gadanina, bo Lachów buntowników niema, a ci co są, miłują cara i słuchają go będą, a już sobie dałem radę, a wy patrzcie waszego nosa, natenczas mądra dyplomacya zachodnia powie: a no, prawda, nie ma już nic do roboty, reponatur ad acta. Daily News sam powiada, że ze strony Moskwy najmańdrzejszą byłoby rzeczą bez dalszego przyjąć owe sześć wniosków, żeby całą odpowiedzialność ich odrzucenia zwałich mogła na Polaków, którzy przyjąć ich nie mogą; jeśliby Moskwa od razu przyjęła wszystko co w depeszach trzech mocarstw wyrażone, nabawiłaby też mocarstwa największego kłopotu. Z Rzymu donoszą, że Monsignor książę Chigi znówu się na dobre wybiera do Petersburga jako nuncyusz papieski. Rzym trafiał z wielu rządami i ludźmi do końca, ale żeby z rządem moskiewskim miał się na korzyść katolickiego kościoła rzetelnie porozumieć, taką władzę niech się daremnie nie cieszy. Szczere niby porozumienie między Paryżem a Londynem w działaniu dyplomatycznym na Rosyą, miało koniec końcem dotychczas te tylko niezaprzeczone skutki, że w Londynie nadzwyczajną nieufność zaszczepiło do polityki francuskiej, a w Paryżu nie mniejszą do postępowania Palmerstona. Nieufność ta, objawiająca się zresztą coraz mocniej w dziennikach poufnych, pociągnęła za sobą widoczną skłonność gabinetu paryskiego do wiedeńskiego dworu, którego ostatnie niby liberalne okazy bardzo dobre zrobiły wrażenie w Paryżu. Po salonach politycznych i w kołach urzędowych mówią coraz głośniej o potrzebie i korzyści porzucenia przymusowej serdeczności z Anglią, a połączenia jak najściślej z Austrią, któreby na Europę, teraz zwłaszcza ogromny wpływ wywrzeć mogło.

ANGLIA.

Londyn, 30 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu izby gminnych sekretarz stanu Layard oświadczył, że rząd rosyjski otrzymał trzy noty i dotąd jeszcze na nie odpowiedź nie nadeszła. W izbie lordów lord Clanricarde na życzenie hr. Russla odczytał dyskusyę nad sprawą polską.

Hr. Russell dnia 10 czerwca wydał okólnik do mocarstw opiekuńczych, w którym powiada, że gdyby Jończycy życzyli sobie wcielenia do Grecji, Anglia wniesie o zebranie się konferencyi mocarstw opiekuńczych celem zadośćuczynienia temu życzeniu. Kwestya wcielenia przedłoży się przyszłemu joińskiemu parlamentowi.

AMERYKA.

Nowy York, 17 czerwca. Wojna amerykańska toczy się z coraz wzrastającą zaciętością. Najnowsze operacye stron obydwoh są po krótkie następujące: Generał Lee dowodzący częścią armii południowych stanów rozpoczął kroki zaczepne przeciw stanom północnym w 100,000 wojska, z którego 30 tysięcy samęj kawalerji. Co właściwie uczynić zamysła, nie wiadomo; w ostatnim tygodniu wykonali jego podkomendni następujące obroty. Generał Ewell przeszedł w 18 tysięcy przez Culpepper w dolinę Shenandoah, dnia 13 czerwca uderzył na armię generała Milroy pod Winchester w Wirginii i wziął miasto szturmem. Milroy, generał Stanów północnych, zagwoździł swoje armaty i cofnął się ku Harpers Ferry, ale oto-

czony na martinsburgskim trakcie przez wojska południowców, przebił się do Harpers Ferry straciwszy 2080 żołnierzy. Wojska południowe zdobyły miasto Perryville i zabrały całą jego nieliczną załogę w nocy z 13 na 14, a nazajutrz zajęły Martinsburg. Rano dnia 15 czerwca wkroczyli południowcy do miasta Hagerstown w Maryland, stamtąd zaś posunęli się trzema kolumnami, z których każda liczyła 5000 kawalerji prócz piechoty i artylerji, ku północy a wieczorem zajęli Greencastle i Chambersburg w Pensylwanii, gdzie dotąd jeszcze podobno stoją. W skutek tych obrotów armii stanów południowych pod naczelnym dowództwem generała Lee, opuścił generał stanów północnych Hooker z całą armią Falmouth i Rappahannock i pomaszerował do Fairfax, gdzie stanął 15 czerwca.

Główne magazyny wojenne przeniosł do Aleksandrii i zajął pozycye na dawnym polu walki Bull-Nun. Tam się spodziewają walki bitwy. Już nawet dnia 16 obiegają pogłoski, że generał Lee odciął cały szósty korpus armii Hookera i zabrał w niewolę. Wkroczenie armii południowej do stanów północnych ogroinne sprawiło wzburzenie, w skutek tegoż powołał prezydent Lincoln 120 tysięcy milicyi na 6 miesięcy, które już po większej części są w marszu do Harrisburga. Obłężenie Vicksburga przez wojska północne postępuje podobno pomyślnie. W Nowym Yorku odbył się mityng, na którym uchwalono utworzenie 10 tysięcznego korpusu ze samych murzynów.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 30 czerwca. Z dniem wczorajszym, jak wiadomo, rozpoczęło się w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej miłosierdzie lato, które Najprzewielebniejszy arcybiskup na pamiątkę tysięcznej rocznicy zaprowadzenia wiary chrześcijańskiej w Polsce u Ojca św. uprosił. Już w niedzielę na południe głos wszystkich dzwonów wszystkich kościołów obu archidiecezji zwiastował wiernemu ludowi rozpoczęcie jubileuszu, które mianowicie w poznańskiej katedrze z wielką solennością odbyć się miało, zwłaszcza, że na dzień św. apostołów Piotra i Pawła przypada tu odpust, który zwykle tłumy niezliczone pobożnych sprowadza. Już też w niedzielę rzesze pobożnych wieśniaków z okolicy zalegały, wypoczywając z podróży, plac katedrze przyległy; część zaś z nich już tego dnia tłumnie konfesyonały oblegała, wczoraj zaś w sam dzień św. Piotra i Pawła tyle było wiernych do spowiedzi św., że nie starczyła na spowiedników katedralnych i kilkunastu obcych. Do komunii św. przystąpiło 1000 kilkaset, tak iż w końcu, koło godziny 6, komunikantów zabrakło. Sumę miał Jks. sufragana Stefanowicz podczas której Jks. Pendziński odczytał z kazalnicy okólnik Najprzewielebniejszego arcybiskupa ogłaszający miłosierdzie lato. W czasie tejże sumy wykonała orkiestra katedry z przybyrem licznych sił obcych wielką mszę pierwszego rzędu z Edur i Emoll, utwor naszego ziomka dotychczas żyjącego, znakomitego warszawskiego kompozytora Elsnera.

Podczas sumy Jks. arcybiskup bierzmował w kościółku N. P. Maryi in summo, po sumie zaś Jks. sufragana wyreczył Najprzewielebniejszego arcybiskupa i ministrów temi sakramentami aż do godziny 6 wieczorem. Przystępujących do sakramentu bierzmowania było przeszło 1000. Po południu odbyły się znów solenne nieszpory, podczas których Jks. Rudał przemówił stosownie do uroczystości.

Poznań, 1 lipca. Przedwczoraj przyprowadzono pod strażą wojską i żandarmów 4 złodziei ze Swarzędza, którzy tamczną okolicę a mianowicie podróżnych po drogach napadali i odzierałi. Dwaj mieli głowy obwiązane, ponieważ bronili się żołnierzom otrzymali rany. Jeden z nich dopiero co był wypuszczony z więzienia, gdzie 8 lat prze-siedział.

— Słyszymy, że zakład prywatny dawniej dra Mierzyńskiego, a dzisiaj zostający pod kierownictwem profesora dra Rymarkiewicza, po usunięciu niektórych przeszkód, które napotkał, istnieć będzie i nadal. Z powodu bowiem przepelnienia gimnazjum poznańskiego, do którego czterech klas niższych uczniów nieprzyjmują, i zamknięcia gimnazjum trzemeszkiego, zakład ten nie ma, wyświadczyć przysługę rodzicom, którzy synów swych umieścić chcą w gimnazjum poznańskim, kierownictwo zaś obecnemu zakładowi, rokuje mu jaknajlepsze powodzenie.

Szkola ta mieści w sobie cztery niższe klasy gimnazjalne tj. Sextę, Quintę, Quartę i Tercję niższą, z której uczniowie po rocznym pobycie składają egzamen do Tercji wyższej każdego gimnazjum. Udziałają w niej lekcyi obecnie nauczyciele gimnazjalni pp. Laskowski, dr. Lazarewicz, Lizak, Brandowski, Kozłowski, Sosnowski, religią udziela ks. Zenkeler, kalfografią pan Schoen i gimnastykę pan Lazarewicz.

— Ogłoszono list gończy za właścicielem dóbr Ignacym Grabowskim z Bondeca, jako za podejrzanym o zamierzenie zbrodni stanu.

Z Inowrocławia piszą do Bromb. Ztg., że dwaj wieśniacy Kopeć i Kowalak siedzący w szynkowni przy hotelu Goldberga, nagabywani w rozmaity sposób przez znajdującego się tamże wojskowego puszkarza, gdy mu na pewne pytanie zosrską dali odpowiedź, zostali pobici i w skutek rekwizycji owego puszkarza, przez żołnierzy z odwachu kolbami potłuczeni i aresztowani. Nadto oddano ich prokuratorowi, obwiniając, iż stawiali opór wojsku, a na mocy tego, ma być wytoczono śledztwo nietylko przeciw Kociowi i Kowalowi o opór przeciw władzy państwa, ale i przeciw Goldbergerowi, właścicielowi hotelu, który owych wieśniaków bronil, gdy ich żołnierze kolbowali a poprzednio starego Kocię z rąk puszkarza wojskowego wydali.

Ze Strzelna donoszą do Bromb. Ztg., że gdy miasteczko to nie chciało przyjąć stałej załogi wojskowej z powodu braku fundusów na urządzenie potrzebnych lokalów, zarządził landrat nowe posiedzenie magistratu i rady miejskiej, na którym sam prezydent oświadczył, iż administracya wojskowa będzie płaciła dzierżawę, zresztą żadnych od miasta nie żąda ofiar, poczem magistrat i rada miejska uchwaliły przyjęcie pół szwadrona kawalerji i ofiarowały plac do mustry i na ujeżdżalnię darmo. Prócz tego okazały gotowość wybudowania ujeżdżalni, z której ma zarząd wojskowy płacić dzierżawę.

W Koźminie także na pierwszym posiedzeniu odpowiedziało miasto odmownie w takim samym interesie, ale na drugiem posiedzeniu pod prezydencyą samego landrata skłoniło się do przyjęcia załogi.

Z Babimostu, donoszą do Pos. Ztg., że w tamczym powiecie zbierano po wsiach składki na rannych powstańców za podniętą hrabiny P. i proboszcza D. Policja wywiedziała się o kolektorach i rozpoczęła przeciw nim proces karny.

Śrem, 28 czerwca. W pałacu w Jaraczewie odbywała się poprzedniego dnia rewizya pod przewodnictwem komisarsa obwodowego z Książa a przy pomocy wojskowej. Znalezione w pałacu 2 flinty, a w mieszkaniu służby 3 flinty, parę rewolwerów, pudełko kapiszonów, kilka siodeł, strzemion 20 par i różne przybory do ubrania koni pod wierzch. Wszystko to zabrano, zostawiwszy, jak donoszą do Pos. Ztg. flinty do strzelca dworskiego należące. Podobno zarazem kogoś tamże przyaresztowano.

Szwedzi strzelec nadworny Scharin wynalazł nową armatę, którą nazywa rotującą armatą dubeltową. Kształt jej zewnętrzny walcowaty, spoczywa na dwóch kołach, nabija się z obydwóch końców, służyć ma głównie do obrony okopów albo spuszczenia z gór po stokach. lub z wałów na nieprzyjaciela a wtedy strzela sama, skoro się dotli lunt do ponwi przytwierdzonej, a na drugim końcu zapalony. W obydwu jej otwory nabija się po 100 malych kul, skutki jej strzałów mają być wielkie, jak to okazały próby odbyte.

Sprzedaz konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Szremie, wydział I,
dnia 14 czerwca 1863

Dobra rycerskie Zawory z przyległościami, w tutejszym powiecie położone, włącznie z borami mającymi 8137 tal. 22 sgr. 5 fen. wartości, oszacowane na 66,608 tal. 3 sgr. 5 fen. wedle tary, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze, ma być dnia 8 paździer. 1863. przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana. Wierzyciele, którzy dla protensy realnej nie okazującej się z księgi hipotecznej zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją protensą do sądu zgłosić. [2035]

Osoba w średnim wieku, umiejąca dobrze prowadzić dzieci, z dobrymi świadectwami, potrzebuje miejsca. Bliższa wiadomość: Wielkie Garbary No. 40. [2039]

Bone, Polkę, znającą język francuski, poleca biuro komisowe O. A. Dullina, ul. Podgórna I. [2032]

Urzednika gospodarczego, nieznanego, poszukuje od 1 lipca. Dominium Braciszewo pod Gnieznem. [2030]

Sekretarz dominialny, znający buchalterię pojedynczą i podwójną, gospodarstwo wewnętrzne i zewnętrzne, kontrolę rachunków fabrycznych i leśnych, posiadający dowody znakomitych osób, stara się o miejsce. Pan J. K. Zupański w Poznaniu uproszony jest wskazać potrzebującego. [2037]

Biuro informacyjne i komisowe K. Molińskiego w Poznaniu, ul. Wodna 25, może ułożyć tutaj w Księstwie kilka dobrze wykształconych i muzykalnych guwernantek, piarzy kilku, kucharzy i ogrodników kawalerów. Do Królestwa potrzebuje bednarza, cieślę, doskonałego furmana, kilku kucharzy i służących i dwie gospodynie. [2043]

Poszukuje się dzierżawy na 1200 do 1500 morg. — Rodzice, którzyby umieścić chcieli synów swych gimnazjum tutejsze odwiedzających w porządną stancję i dozwolili by im, zechcą się łaskawie u mnie o to zgłosić. [2043]

Guwerner, przyg. dzieci do Tercyi, poszukuje miejsca. Wiadom. u p. Seydla, ul. Magaz. 15.

Panna, Francuzka, trudniąca się od wielu lat wychowaniem dzieci, życzyłaby sobie miejsca. Bliższe wiadomości u p. Donnara, na Wilhelmowskiej ulicy No. 9. [2009]

Uczniwy chłopiec, z stosownymi szkolnymi wiadomościami, znajdywałby natychmiast pomieszczenie jako uczeń w handlu sukna i towarów modnych A. Sobieckiego w Bazarze. [2042]

Pomieszkania o 2, 3, 4 i jednym pokojem, kuchni wraz z schowaniem, z chlewami lub bez nich, są do wynajęcia od 1 października u Kraina, naroż. ul. Strzeleckiej i Długiej. [2034]

Dwa piękne pomieszkania są do wynajęcia od św. Michała r. b. w nowym domu na Chwaliszewie No. 73. [2041]

Gospodyni, Polka, zdatna do gospodarstwa, umiejąca szyć, prać i gotować, potrzebuje umieszczenia. Bliższa wiadomość: Wielkie Garbary No. 40. [2038]

Młodzieniec poczciwych rodziców, który był dwa lata w handlu niewielkim, życzyłby sobie wstąpić w handel, aby swojego fachu, którego się zaczął uczyć, dokończyć. [2031]

Loga & Bieliński

(ul. Wilhelmowska 25)

polecają gotowe płaszcze, węgierskie burki i bardzo praktyczne bluzy z granatowej majtkoskiej flaneli. [1961]

Wszelkie obstalunki ubiorów narodowych męskich, jako też innych stosownych na teraźniejszą porę, w najkrótszym czasie i po bardzo umiarkowanych cenach obowiązuje się odstawić.

M. Koszucki,

krawiec męski,

[2033] Wrocławska ulica No. 7.

Świeży gips

nadszedł i sprzedaje drogierya Józefa Grodzkiego. [2036]

Konie wierzchowe i zaprzęgowe są na sprzedaż u Kraina,

[2027] ul. Strzelecka i Podgórna.

Dom. Murzynowo leśne pod Środą ma 320 tustych roslých skopów na sprzedaż. [2019]

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 1 lipca. BAZAR. Wł. dóbr Siemiątkowska z Królestwa, Koszucki z Wargowa, Rekowski z Koszut, Taczanowski z Kuczkowa, Karński z Mchów, Kossowska z Gajewa, Kucharska z Niedźwiedzia, rzecznik Matecki z Wrześni i ordynat hr. Węsierski z Wróblewa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Zubieński z Królestwa, Weber z Torunia, Jaruchowski z mał. Sokolnik, Żeroński z żoną z Brzozy, Słamski z Komornik, bracia Rutkowski z Ławic, dziekan Sulikowski z Granowa, oficer Rafalski z Nowego Szczecina i dzierżawca Bentkowski z Jancewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI Wł. dóbr Topiński z żoną z Russocina, hr. Poniński z Malczewa, Brodnicki z Nieświastowic, Sawicki z W. Rybna, Rozdrzarowski z Królestwa, oficer Boehnke ze Sremu, kupcy Dessauer z Würzburga i Schaeffer z Elberfeldu.

HOTEL RYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr Bronikowski z Kuschten, Wedell z Trempen, p. Windheim z Wschowy, major Le und oficer Runckel z Crossen, oficerowie Bohnstedt i Heinsius z Berlina, oficer Szritius i dr. med. Wurm z Wrocławia, major Neundorf z synem z Waldschloss.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Karski z Marcinkowa górnego, Świnarski z Budziejewa, Moszczyński ze Skorzencina, Jasiński z Goryszewa, Kosmowski z Roczkowa, Prądzyński z Macznik, Bukowski ze Środy, Markiewicz z Miaskowski z Wrześni, agronom Skórzewski z Ulejana, Schoenke z Miłosławia, kapitalista Skalski ze Sremu i proboszcz Talaczynski z Wielkiego Chrzypka.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 1 lipca. Żyto: wyp. 600 węg., na lip. 41%, lip-sierp. 41%, sier-wrz. 42%, wrz-paź. 43, paź-list. 42%, list-grud. 42%, tal. pl. Okowita: wyp. 90,000 kw., na lip. 14 1/2, sier. 15%, wrz. 15 1/2, paźd. 15 1/2, list. 15 1/2, grud. 15 1/2, tal. pl.

Berlin, 30 czerwca. Pszenica: 25 sześni w miejscu: 62-74 tal. płac wedle jakości. Żyto: 2000 fn., w miejscu 49 1/2.

wyp. 3000 cent, na czer. 48 1/2, czer-lip. i lip-sier. 48 1/2, sier-wrz. 49, wrz-paź. 49 1/2, paź-list. 48 1/2, list-grud. 48 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 fnt., wielki w miejscu 34-41 tal. pl. Owies: 1200 fnt., w miejscu 25-27, na czer. 25-26 pl., czer-lip. 25 1/2, lip-sier. 25, sier-wrz. 25 1/2, wrz-paź. 25 1/2, paź-list. 25, list-grud. 25, tal. pl. Groch 25 sześni, do got. 46-54 tal. pl. Olj rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 14 1/2, wyp. 600 cent, na czer. 15 1/2-14 1/2, czer-lip. 14 1/2, lip-sierp. 14 pl., sier-wrz. 13 1/2, wrz-paź. 13 1/2, paź-list. i list-grud. 13 1/2, tal. pl. Olj lniany: w miejscu bez beczki 16 pl. Okowita: 8000%. Tral. w miejscu bez beczki 16 1/2, wyp. 10,000 kw., na czer. 16, czer-lip. i lip-sier. 15 1/2-23 1/2, sier-wrz. 16 1/2-23 1/2, wrz-paź. 16 1/2-23 1/2, paź-list. 16 1/2-23 1/2, list-grud. 16 tal. pl.

Wrocław, 30 czerwca.

Na targu:	piękną	śr.	pośled
	sgr.	sgr.	agr.
Pszenica biała	84-86	82	72-78
Żyto " żółta	82-83	80	72-76
Żyto	55-56	54	52-53
Jęczmień	41-42	40	36-38
Owies	32-33	31	29-30
Groch	50-52	48	44-46

Nagiełdzie. Żyto: 2000 fnt., wyp. 2000 c na czer. czer-lip. i lip-sier. 43 1/2, sier-wrz. 44 wrz-paź. 45, paź-list. 44 1/2, list. sam. 55 tal. Owies: na czer. 26 tal. żąd. Olj rzepiowy w miejscu 15 1/2, na czer. 15 1/2-16 pl., czer-lip. 14 1/2, lip-sier. 14 1/2, sier-wrz. 14 1/2, wrz-paź. 14, paź-list. i list-grud. 13 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu 15 1/2, na czer. czer-lip. i lip-sier. 15 1/2, sier-wrz. 15 1/2, wrz-paź. 15 1/2, tal. pl.

Szczecin, 30 czerwca. Na giełdzie. Pszenica: 85 fnt. żółta w miejscu 69-71, zam. 100 węg., 83-85 fnt., żółta czer-lip. i lip-sier. 71 1/2-74, pl., wrz-paź. 72 tal. żąd. Żyto: mało obrotu, 2000 fnt., w miejscu 47 1/2-48 1/2, na czer-lip. i lip-sier. 48-47 1/2, wrz-paź. 48 1/2, paź-list. 48 1/2, na odstawa wios. 48 1/2, tal. pl. Owies: 50 fnt., w miejscu 27, 49 50 fnt., na czer. 27 tal. pl. Rzep: na lip-sier. z cściową odstawa 94, wrz-paźd. 99 tal. pl. Olj rzepiowy: słaby obrot, w miejscu 15 żąd., na czer. 14 wrz-paź. 13 1/2, tal. pl. Okowita: zam. 20,000 kw. w miejscu bez beczki 15 1/2-14 1/2, na czer-lip. i lip-sier. 15 1/2, sier-wrz. 15 1/2, wrz-paź. 16, na odstawa wiosenną 16 1/2, tal. pl. Olj lniany: w miejscu beczką 16, na lip. 15 1/2, wrz-paź. 14 1/2, tal. żąd.

Bydgoszcz 30 czerwca. Pszenica 125-128 fnt. wagi hol., (81 25 łót.-83 fn. 24 łót. wagi celnej) 60-62 tal., -130 fnt. 62-64 tal. 130-134 fn. 64-68 Żyto: 120-125 fnt. (78 fnt. 17 łót.-81 fnt. 25 40-44 tal. Jęczmień: wielki 30-32, drobny -30 tal. Owies: 27 sgr. za sześel. Groch: gotowania 34-37, na paszę 32-34 tal. Okowita: 8000% Tral. 15%, tal. pl.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.		dnia 1 lipca 1863	
		tal.	ag.
Pszenicy pięknej szfł. 16. grn.	2,20	2,23	2,23
" średniej "	2,15	2,17	2,17
" ordynar. "	2,10	2,12	2,12
Żyta ciężkiego "	1,23	9	1,25
" lekkiego "	1,21	3	1,22
Jęczmienia dużego "	1,10	1	1,12
" małego "	1,07	6	1,10
Owsa	1	1	1
Grochu do gotow.	1,18	9	1,20
" na paszę	3,15	3	3,21
Rzepiu zimowego	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiu letowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Tatarki	15	—	16
Perek	1,20	2	—
Masła, garn.	—	—	—
Koniczyn czerw.	—	—	—
Koniczyn białej	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—
Słomy,	—	—	—
Oljju,	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.)	—	—	—
80% Tral. dnia 25 czerwca	15	—	15
dnia 26	14,27	6	15

UBIORY
i wszelkie artykuły męskie
polecają
Loga & Bieliński
(przy ul. Wilhelmowskiej 25). [1960]

Od 1 kwietnia 1862 wychodzi w Poznaniu codziennie

Ostdeutsche Zeitung.

Pismo to wywołane potrzebą niemieckiego organu stanowczego i beralizmu w W. Ks. Poznańskim, reprezentowało w czasie istnienia swego pod każdym względem niezależnie i samodzielnie, w myśl programu swego, stanowczo i w każdym kierunku postępi i usiłowało zajmować owo jedynie tylko moralne i samém już stosunkami W. Ks. Poznańskiego nakazane stanowisko równouprawnienia wszelkich narodowości i wyznań w obrębie państwa. Wzmagający się ciągle udział ludności mianowicie niemieckiej, przekonywa nas, że stanowisko rzeczne zjednało sobie coraz więcej uznania w owym obrębie, dla którego mianowicie było założone. Co do traktowania kwestyów wewnętrznych będzie się pismo to w czasie najbliższym powodoowało owemi względami, którym obecnie cała pruska prasa ulega; z resztą zaś zawsze będzie po stronie ludu, którego sprawy dotąd odważnie i energicznie broniło. Liczne jej związki w obrębie W. Księstwa, a mianowicie też w Król. Polśkim, staranny wybór nadchodzącego od granicy i z głębi Królestwa bogatego materiału dziennikarskiego, uczyniły rzeczne pismo pewnem źródłem nie tylko co do zdarzeń W. Ks. ale i co do Rosyi.

Rzeczona gazeta podaje sprawozdania giełdowe z Berlina i Szczecina w depeszach oryginalnych jeszcze w tymże dniu. Ważne wiadomości polityczne podaje w nadzwyczajnych dodatkach, a będąc w samym Poznaniu i na prowincyi obecnie już najbardziej rozpowszechnionem pismem, zapewnia także inseratom najobszerniejsze rozpowszechnianie. Kwartałna przedpłata wynosi na prowincyę 1 tal. 28 sgr. 6 fen. Inserata obliczają się od wiersza pięciolamowego po ósmaku, przy częstszym zaś powtarzaniu tychże daje się stosowny rabat. [2024]

Poznań, w czerwcu 1863.

Ekspedycja gazety: Ostdeutsche Zeitung.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 30 czerwca.

Papery pruskie.	%	zadano.	placono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	101 1/2
— rząd. 1859.	5	—	106
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	98 1/2
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	101 1/2
— 1856.	4 1/2	—	101 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	—	123 1/2
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	—	90
— Marchii.	3 1/2	—	89 1/2
Listy zast. March.	3 1/2	—	91 1/2
— Prus Wsch.	3 1/2	—	85
— Pomor.	4	—	96 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	100 3/4
— — (nowe)	3 1/2	—	97 1/2
— — (nowe)	4	—	97 1/2
— Szląskie.	3 1/2	—	94 1/2
— gwar. B.	3 1/2	—	86 1/2
— Prus Zach.	3 1/2	—	96
— rent. March.	4	—	99 1/2
— Pomor.	4	—	99 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	98
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98 3/4
— Nadreńskie.	4	—	98 1/2
— Saskie.	4	—	99 1/2
— Szląskie.	4	—	99 3/4
Papery zagraniczne.	5	—	68 1/2
— Austr. metall.	5	—	72 3/4
— Poż. narod.	5	—	87
— Oblig. 250 fl.	5	—	89 3/4
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	95 3/4
— 6 —	5	—	92
Rosy. pożycz. angiel.	5	—	117 1/2

%	zadano.	placono.
Pol. oblig. skarb.	4	81 1/2
— Cert. A. 300 zł.	5	91 1/2
— B. 200 zł.	—	23 1/2
— Lis. z. n. w R. S.	4	92
— Ob. cztk. 500 zł.	4	89 3/2
Pieniądze.	—	113 1/2
Frydrychsdory.	—	110
Lujdory.	—	459
Złota. funt. cel.	—	29
Srebro — dito.	—	99 1/2
Saskie bil. kas.	—	99 1/2
Niem. bankn.	—	99 1/2
— płat. w Lipsku	—	90 1/2
Austr. bank.	—	92 1/2
Pol. bil. bank.	—	4%
Disk. bank. od weksli	—	99 1/2
Akcyje kolei żelaznych.	—	149
Berlin-Anhalt.	4	121 1/2
Berlin-Hamb.	4	181 1/2
Berl.-Pocz.-Magd.	4	138
Berl.-Szczecin.	4	134
Wrocł.-Freib.	4	93 1/2
— najnow.	4	64 1/2
Brzeg-Niskie.	4	99
Koźło-Bogumin.	4	97 1/2
— pierwot.	4 1/2	93
Dolno-Szl.-March.	4	66
Dolno-Szl. kol. pob.	4	66
— pierwot.	5	63 1/2
Półn. Fryd.-Wilh.	4	157
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	140 1/2
— Litt. B.	3 1/2	64 1/2
Opol-Tarnowic.	4	107 1/2
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—
Akcyje bank. i kredyt.	—	—
Berl. Stow. kas.	4	117 1/2

%	zadano.	placono.
Berl. Tow. hand.	4	106 3/4
Gdański bank. pryw.	4	104 1/2
Dysk. Udział kom.	4	100
Gota bank. pryw.	4	91
Hanow. dito.	4	99
Królew. dito.	4	101
Lipsk. Stow. kred.	4	85 1/2
Magd. bank. pryw.	4	92
Pomor. bank. rycer.	4	95
Pozn. bank. prow.	4	96 1/2
Prusk. udz. bank.	4 1/2	125 3/4
Szląsk. Stow. bank.	4	101
Akcyje przemysłowe.	—	—
Berl. fab. kol. żel.	5	102 1/2
Minerwy Szląskiej.	5	32 1/2
Concordia	4	336
Magd. assek. ogn.	4	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.	—	—
Berl.-Anhalt.	4	99 1/2
Berl.-Hamb.	4 1/2	100 1/2
— II. Em.	4 1/2	100
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	96 3/4
— Litt. C.	4 1/2	96 1/2
— Litt. D.	4 1/2	101
Berl.-Szczecin.	4 1/2	95 1/2
— II. Em.	4	92
Koźło-Bogumin.	4 1/2	97 1/2
— III. Em.	4	97 1/2
Dolno-Szl.-March.	4	97 1/2
— konwen.	4	97
— III ser.	4	97
— IV ser.	4 1/2	100 1/2
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	98 1/2
Górno-Szl. Litt. A.	4	88
— Litt. B.	3 1/2	—

— Lit. D. 4

— Lit. E. 3 1/2

— Lit. F. 4 1/2

Starogr.-Pozn. 4

— II. Em. 4 1/2

KURS GIEŁDY W WROCZAWIU.

dnia 30 czerwca.

Papery i pieniądze.

Dukaty 95 1/2

Frydrychsdory 110 1/2

Lujdory 92 1/2

Pol. bil. bank. 92 1/2

Aust. banknoty 90 1/2

Nowa Waluta Aust. 4

Wrocław. obl. miejskie 3 1/2

Poznań. list. zastaw. 4

— nowe 4

— nowe 4

— Listy Rent. 97 3/4

— nowe Lit. A. 101 1/2

— nowe 101 1/2

— Lit. B. 101 1/2

— Lit. C. 101 1/2

— Listy Rent. 100 1/2

— Oblig. prow. 4 1/2

Pol. listy zast. 92 1/2

— nowe Emis. 4

— Obl. skarb. 4

obl. czastk. à 500 zł. 4

Austr. pożyczk. narod. 5

Minerwy akcyje 4

Szląskie bank. 4

— tow. assek. ogn. 4

Akcyje Szląsk. kolei żel. 4

Freiburg. 134 1/2</